



## PŁEĆ DO WYBORU?

Z prof. Aleksandrem Stępkowskim,  
prezesem Centrum Prawnego Ordo Iuris,  
rozmawia Iwona Świerżewska

**S**ejm zdecydował o przyjęciu do dalszych prac projektu ustawy o uzgodnieniu płci. Co nowego wprowadza do polskiego prawodawstwa ten projekt?

Projekt tworzy procedurę pozwalającą na dokonanie zmiany zapisu w treści aktu stanu cywilnego w odniesieniu do stwierdzenia płci danej osoby. Do tej pory Sąd Najwyższy pozwalał na dokonywanie takiej zmiany poprzez wytoczenie szczególnego procesu. Było to rozwiązanie nadzwyczajne, natomiast projekt chce w tym względzie stworzyć regularną procedurę, która dodatkowo byłaby mało skomplikowana.

**W jaki sposób projekt ustawy o uzgodnieniu płci definiuje tożsamość płciową i jak ma się do niej płeć biologiczna?**

Projekt ustawy mówi o tożsamości płciowej jako o „utrwalonym, intensywnie odczuwanym doświadczeniu i przeżywaniu własnej płciowości, która odpowiada lub nie płci metrykalnej”. Chodzi zatem o to, by obiektywny fakt biologiczny, stwierdzalny w drodze oględzin lub badań genetycznych, zastąpić przez „intensywnie odczuwane doświadczenia i przeżycia”. W rzeczywistości mamy do czynienia z zastąpieniem tożsa-

mości przez definicję zakładającą jej brak. Patrząc z perspektywy filozoficznej, można powiedzieć o ufundowaniu człowieka na sprzeczności z samym sobą, którą określa się perwersyjnie mianem „tożsamości”.

**Czyli projekt, wprowadzając rozróżnienie na płeć metrykalną i tożsamość płciową, w jakiś sposób podważa w świetle prawa pojęcie płci rozumianej jako biologicznie istniejący fakt?**

Biologiczny wymiar naszej płciowości jest nie tyle podważany, co ignorowany. Zamiast mówić o zgodności lub niezgodności subiektywnych odczuć z obiektywną i niezależną od ludzkiej woli rzeczywistością biologiczną, mówi się o zgodności lub niezgodności indywidualnych mniemań z zapisami dokonywanymi przez urzędników w aktach stanu cywilnego. Jednak to nie oddaje jeszcze całej złożoności problemu. „Unieważnienie” biologicznego wymiaru płciowości jest zamachem na coś, co realnie istnieje. Obiektywny fakt bytowania człowieka jako istoty płciowej zostaje obalony politycznym aktem ustawodawczym. Ludzką płciowość sprowadza się do wymiaru adnotacji w aktach stanu cywilnego, która jest odbiciem rzeczywistości biologicz-

nej. Według autorów projektu, obiektywna rzeczywistość domagająca się akceptacji staje się bezduszną, biurokratyczną wzmianką. Jeśli zatem nie chcemy – uważają projektodawcy – by niektórzy ludzie cierpieli z powodu „głupiego słówka” w aktach stanu cywilnego, to powinniśmy umożliwić im zmianę tego słówka pod dyktando ich subiektywnych odczuć.

**Trzeba jednak przyznać, że w Polsce żyją osoby, które mają problemy z tożsamością płciową i rzeczywiście jest to źródłem ich ogromnego cierpienia. Jak zdaniem Pana Profesora powinno wyglądać polskie prawo, by jak najlepiej pomóc im w tej niełatwej sytuacji?**

Spróbujmy dostrzec tu dwie kwestie. Pierwsza to strategie radykalnych ruchów politycznych odwołujące się do współczucia jako instrumentu forsowania postulatów politycznych – one są tu stosowane. Druga kwestia to realne problemy ludzi cierpiących na zaburzenia tożsamości płciowej. Należy właściwie ustalić, co jest przyczyną tych cierpień i jak im można realnie ulżyć. Czy jest nim kształt ich ciała, czy może zaburzenia ich psychiki? Czy mamy kształtować system prawny pod dyktando zaburzeń, czy też starać się je leczyć? Długo forsowana teza, jakoby zmiana płci była jedynym sposobem ulżenia tym osobom w cierpieniu, jest nieprawdziwa. Opublikowane w 2011 r. wyniki wieloletnich badań w Karolinska Institutet wykazały, że po tzw. zmianie płci osoby jej poddane wyraźnie wykazują, znacznie większą niż reszta populacji śmiertelność, podatność na zachowania samobójcze i choroby psychiczne.

**Projekt ustawy wprowadza również zakaz podejmowania interwencji chirurgicznych mających na celu korektę cech płciowych u dzieci, które urodziły się z cechami obu płci. Autorzy projektu postulują, by dziecko samo zdecydowało, jakiej jest płci, po ukończeniu 13. roku życia. Jak to może wpłynąć na rozwój tego młodego człowieka?**

Chodzi o generowanie i potęgowanie problemów wynikających z zaburzeń tożsamości płciowej. Jeśli u noworodka dokonana się niewielkich korekt chirurgicznych zgodnie z informacją genetyczną, która najczęściej jest jednoznaczna, mamy duże prawdopodobieństwo, że dziecko uniknie zaburzeń tożsamości płciowej w wymiarze psychicznym. W sytuacji gdy anomalie w budowie fizycznej obejmujemy prawną ochroną, narażamy takie dziecko na niemal pewne cierpienia psychiczne za kilka lat.